

Hip-hop żyje wciąż dzięki ludziom, którym chce się angażować

data aktualizacji: 2021.07.15 autor: Włodzimierz Szczepański



Alan Sughar Coker: - Hip-hop jako kultura żyje wciąż dzięki ludziom, którym chce się angażować. (fot. Archiwum)

Wywodzący się z Rawy Mazowieckiej Alan Sughar Coker jeden z najbardziej charakterystycznych prześląkniętych hip-hopem muzyków nie rezygnuje z pisanie i nagrywania. Przyznaje, że drugie źródło pozwoliło mu przetrwać czas pandemii.

Czy hip-hop, rap i kierunki pokrewne dalej mają siłę wyrazu?

SUGHAR: - Myślę, że hip-hop jako kultura żyje wciąż dzięki ludziom, którym chce się angażować. Rap jako jej element stał się tak popularny, że z jednej strony się cieszę, że po wielu latach na bocznicę głównego nurtu, stał się wiodącym głosem, z drugiej strony widać, że nacisk jest skierowany na wyniki. Częściej zobaczymy informacje o rekordach i liczbach, niż o tym, że ktoś zrobił coś z mocną treścią, poruszającą ważne tematy. Jest to też spowodowane tym, że większość z nas nie chce pochylać się nad problemami, ale je neutralizować, uciekać od nich. Tak właśnie widzę dzisiejszy rap. Doceniam nowości techniczne i muzyczne tak samo jak trueschoolowe linijki czy oldschoolowy sznyt. Zawsze próbuje znaleźć złoty środek między światami i jak najwięcej tej siły wyrazu, o którą pytasz. Trzeba być odważnym, żeby z niej skorzystać

Jaką drogę przeszedłeś od wyprowadzki z Rawy?

Życiowo - zwykłą i bardzo dobrą. Studia, praca, rodzina. Zawodowa sinusoida - od gry dla nikogo, po występ na Openerze w 2017. Poznałem bardzo wielu ciekawych ludzi, w większości dobrych. Pracę wielu z nich można usłyszeć na moich albumach. Uważam, że bez tego kroku, przeprowadzki nie zdołałbym zrobić wielu rzeczy. Do Rawy wracam zawsze z sentymentem, chociaż ostatnio trochę rzadziej.

W 2020 r. razem Jezzy C. wydałeś płytę „Taniec Niedźwiedzia”, podejrzewam, że pandemia powstrzymała plany koncertowe. Czy będzie można gdzieś ciebie usłyszeć?

Rzeczywiście, było to przybijające. Na szczęście utrzymuję się z innej pracy niż muzyka. Było mi żal moich przyjaciół, dla których brak grania oznaczał brak jedzenia. W ogóle cała ta sytuacja... Nie ma o czym rozmawiać. Obecnie nie mam planów koncertowych, ale może jeszcze się coś wyklaruje. Nie jest łatwo odpuścić sobie pisanie, nagrywanie. Dlatego nie rezygnuję. Pracuję teraz nad fajnym projektem, który nie będzie solówką. Sprawia mi to dużą satysfakcję i chciałbym, żeby w tym roku można było posłuchać efektów.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/39019-hip-hop-zyje-wciaz-dzieki-ludziom-ktorym-chce-sie-angazowac>